

Sygn. akt I ACa 154/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lipca 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Dorota Gamrat - Kubeczak
Sędziowie:	SSA Ryszard Iwankiewicz SSO del. Leon Miroszewski (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Emilia Startek

po rozpoznaniu w dniu 19 lipca 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 19 grudnia 2017 roku, sygn. akt I C 88/15

I. oddala apelację;

II. odstępuje od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym.

Leon Miroszewski Dorota Gamrat - Kubeczak Ryszard Iwankiewicz

Sygnatura akt I ACa 154/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2017 roku, w sprawie o sygnaturze akt I C 88/15,

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim w punkcie I. zasądził od pozwanego (...) w W. na rzecz powoda M. K. kwotę 25.000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 26 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty, w punkcie II. oddalił powództwo w

pozostalej części, w punkcie III. zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu, w punkcie IV. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z tytułu nieopłaconych kosztów sądowych od powoda kwotę 243,70

złotych i od pozwanego kwotę 109,51 złotych.

Wyrok zapadł po rozpoznaniu sprawy z powództwa M. K., małoletniego w chwili wniesienia pozwu, reprezentowanego przez rodziców A. i R. K., przeciwko (...) z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 80.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 26 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w wyniku wypadku drogowego spowodowanego przez osobę, za którą odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany Fundusz Gwarancyjny.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 11 czerwca 2010 roku w miejscowości Ł. na drodze nr (...) jadący na rowerze małoletni M. K. został potrącony przez nadjeżdżający z przeciwka samochód marki A. (...). W wyniku zdarzenia powód doznał licznych obrażeń ciała w postaci: urazu głowy w obrębie twarzoczaszki, klatki piersiowej, urazu miednicy ze zwichnięciem prawego biodra i kończyny dolnej lewej – wieloodłamowego złamania uda, urazu stopy lewej, zranienia lewego łokcia, uszkodzenia zęba 31.

Po wypadku małoletni powód był przytomny, krwawił z twarzy, buzi, nogę miał wykrzywioną. Został przewieziony karetką do szpitala. W pierwszym okresie gorączkował, cały czas był na lekach przeciwbólowych. Małoletni trafił na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w G., gdzie w trybie pilnym zrewidowano i zszyto rany szarpane, nastawiono zwichnięte prawe biodro i założono wyciąg bezpośredni lewego uda. Po jednym dniu pacjent został przeniesiony na Oddział Chirurgii, Traumatologii i Urologii Dziecięcej. W dniu 18 czerwca 2010 roku wykonano operacyjną stabilizację złamanego lewego uda. Po 13 dniach pobytu w stanie ogólnym dobrym wypisano małoletniego do domu.

W dniu 10 października 2010 roku powód został ponownie przyjęty na Oddział Chirurgii, Traumatologii i Urologii Dziecięcej w celu usunięcia zespolenia kości udowej lewej po leczeniu operacyjnym złamania. Zespolenie usunięto w dniu 13 października 2010 roku, w dniu 15 października 2010 roku powód został wypisany do domu.

U powoda stwierdzono też powierzchowny uraz głowy bez trwałych objawów uszkodzenia centralnego i obwodowego układu nerwowego o charakterze trwałym. W następnych latach nie ujawniły się późne skutki pourazowe, które byłyby wskazaniem do wykonania badań kontrolnych.

Za opinią sądowo-lekarską specjalisty chirurgii urazowo- ortopedycznej J. B. Sąd Okręgowy podał, że u powoda na skutek wypadku z dnia 11 czerwca 2010 roku stwierdzono długotrwały uszczerbek na zdrowiu w postaci przebytego zwichnięcia stawu biodrowego prawego (z czym wiąże się 5 % uszczerbek na zdrowiu wg tabeli uszczerbków na zdrowiu).

Rozpoznano również trwałe uszczerbki na zdrowiu takie jak:

- wygojone złamanie wieloodłamowe kości udowej lewej z wydłużeniem kończyny o około 0,5 cm, z bliznami pooperacyjnymi (12 % uszczerbek na zdrowiu wg tabeli uszczerbków na zdrowiu);
- szpecące blizny brody, wargi dolnej z osłabieniem czucia powierzchownego i czoła po przebyłym urazie głowy bez następstw neurologicznych ze strony centralnego układu nerwowego (15 % uszczerbek na zdrowiu);
- rozległą bliznę okolicy łokcia lewego bez upośledzenia funkcji stawu łokciowego (2 % uszczerbek na zdrowiu);
- szpecące blizny skóry klatki piersiowej bez upośledzenia funkcji;

- bliźnię stopy prawej bez ograniczenia ruchomości stawu skokowego (1 % uszczerbek na zdrowiu)

- częściowe uszkodzenie zęba 31, obecnie odtworzone.

Łączny uszczerbek na zdrowiu wynosił 35%.

W badaniu KT mózgowia stwierdzono cechy obrzęku mózgu bez objawów krwiaka śródmózgowego i bez złamań czaszki. Podczas badania neurologicznego w dniu 21 grudnia 2012 roku nie stwierdzono odchyłeń od normy; również badanie EEG nie wykazało patologicznych zmian funkcji bioelektrycznych mózgu. Nie stwierdzono również odchyłeń w badaniu neurologicznym. Stwierdzono natomiast, że zwichnięcie stawu biodrowego w przyszłości może skutkować wcześniejszymi zmianami zwyrodnieniowymi i powód wymaga okresowej kontroli ortopedycznej.

W okresie leczenia, po nastawieniu zwichnięcia powód wymagał leżenia w łóżku z zakazem obciążania kończyny, co w połączeniu z zakazem obciążania także kończyny lewej dolnej stanowiło duży dyskomfort. Po około 6 tygodniach powód rozpoczął chodzenie przy pomocy dwóch kul inwalidzkich, a po następnych kilku miesiącach przy pomocy jednej kuli do czasu uzyskania pełnego zrostu kości udowej lewej.

Wieloodłamowe złamanie tej kości wymagało leczenia operacyjnego – nastawienia i zespolenia odłamków, później kolejnego zabiegu usunięcia dwóch gwoździ, odciążania kończyny do czasu uzyskania zrostu z przebudową kostną. Przebyty uraz obu kończyn dolnych wymagał leczenia usprawniającego, które powód prowadził we własnym zakresie. W okresie okołourazowym i potem przez około 3-4 tygodnie dolegliwości bólowe odczuwane przez powoda były znaczne, później zmniejszyły się. Bliźny skóry są utrwalone, szpecące, niektóre być może będą wymagały korekty plastycznej. Pod względem sprawności ruchowej powód jest zdolny do wykonywania czynności codziennych, uczęszczania do szkoły zawodowej i kształci się na kierunku mechanik samochodowy. Nie wymaga dalszej rehabilitacji. Ostateczna ocena długości kończyn będzie możliwa po zakończeniu wzrostu.

Z kolei na podstawie opinii sądowno-lekarskiej sporządzonej przez biegłego z zakresu neurologii S. V. Sąd Okręgowy podał, że z punktu widzenia neurologicznego brak jest potrzeby wykonywania kontrolnych badań układu nerwowego powoda. Śledząc rozwój edukacyjny zmierzający do uzyskania zawodu mechanika samochodowego biegła nie stwierdziła uchwytnej dysfunkcji układu nerwowego, zakłócającej zdolność do funkcjonowania w życiu codziennym. Powód nie wymaga neurologicznego leczenia ani rehabilitacji. Rokowanie w aspekcie neurologicznym jest pomyślne.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 10 września 2010 roku na wniosek rodziców powoda Zespół Orzekający Poradni Psychologiczno–Pedagogicznej w D. orzekł o potrzebie nauczania indywidualnego M. K. na okres do 31 grudnia 2010 roku. Powiatowy Zespół do spraw Orzekania o Niepełnosprawności w dniu 9 lipca 2013 roku zaliczył małoletniego M. K. do osób niepełnosprawnych od dnia 11 czerwca 2010 roku do dnia 12 czerwca 2016 roku.

Ośrodek Pomocy Społecznej w S. decyzją (...)- (...) oraz decyzją (...) matce powoda A. K. zasiłek pielęgnacyjny z tytułu niepełnosprawności dziecka w kwocie 153 złotych miesięcznie na okres od 1.01.2011r. do 30.06.2013r. oraz od 1.07.2013r. do 30.06.2016r.

W zakresie odpowiedzialności karnej sprawcy wypadku, w którym powód doznał obrażeń Sąd Okręgowy ustalił, że wyrokiem z dnia 13 marca 2012 roku Sąd Rejonowy w Strzelcach Krajeńskich w sprawie o sygnaturze akt II K 169/11 uznał kierującego pojazdem A. (...) G. K. za winnego umyślnego naruszenia przepisów drogowych poprzez przekroczenie dozwolonej prędkości o około 50 km/h, w wyniku czego nieumyślnie potrącił on kierującego rowerem powoda M. K.. Wobec powyższego na podstawie przepisu art. 177 par. 2 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres trzech lat, orzekł wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres roku oraz orzekł na rzecz pokrzywdzonego nawiazkę w kwocie 6.000 złotych.

W zakresie postępowania ubezpieczeniowego Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany (...) w W. na podstawie dokumentacji powypadkowej wypłacił poszkodowanemu zaliczkę na poczet należnych mu odszkodowań w wysokości 10.000 złotych. Następnie pismem z dnia 14 sierpnia 2012 roku poinformował, że ostatecznie przyznał małoletniemu tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy odszkodowanie w łącznej sumie 50.000 złotych, ale po potrąceniu zaliczki (10.000 zł) oraz nawiazki (6.000 zł) do wypłaty pozostała kwota 34.000 zł. Dodatkowo pozwany wypłacił poszkodowanemu 277, 35 złotych z tytułu kosztów leczenia, kwotę 1.284,80 z tytułu kosztów dojazdu oraz 145 złotych z tytułu zniszczonej odzieży. Kolejnym pismem pozwany przyznał poszkodowanemu 5.472 złotych z tytułu kosztów opieki oraz kwotę 228,33 złotych z tytułu kosztów zakupu maści i kosztów leczenia.

Powołując się na opinię biegłego sądowego w zakresie techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków W. M. Sąd Okręgowy ustalił, że małoletni powód w dniu wypadku podejmując manewr włączania się do ruchu nie dostosował się do obowiązujących przepisów poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności i wjechał na drogę główną w sytuacji, gdy jezdnią tej drogi poruszał się samochód znajdujący się w odległości, która była niewystarczająca do zatrzymania pojazdu przed torem ruchu rowerzysty także poprzez hamowanie awaryjne. Małoletni powód nie był wspomagany przez opiekunkę - matkę, gdyż ta jechała rowerem po przeciwnej stronie jezdni i tym samym nie mogła mieć praktycznie żadnego wpływu na postępowanie podopiecznego rowerzysty. Nadto obrany przez małoletniego i jego opiekunkę tor jazdy obu rowerów (przy prawej krawędzi jezdni - patrząc w kierunku jazdy opiekunki) był niezgodny z obowiązującymi przepisami ruchu drogowego. Rozmiar naruszonych przepisów przez małoletniego powoda i osobę opiekującą się nim sprawia, że przyczynili się oni do powstania wypadku w niemal porównywalnym, a zatem niewiele tylko niższym stopniu niż kierujący pojazdem.

Relacjonując opinię uzupełniającą wymienionego biegłego Sąd Okręgowy podał, że biegły przyjął przyczynienie się obu uczestników ruchu do wypadku, przy czym w większym stopniu przyczynił się kierujący samochodem, natomiast rowerzystą przyczynił się w znacznym stopniu, ale nieco mniejszym. Kierujący samochodem prowadził pojazd z prędkością 2-krotnie wyższą od dozwolonej, którą przekroczył o 50 km/h. Poza tym kierujący pojazdem w żaden inny sposób nie dopuścił się nieprawidłowości, gdyż zareagował typowo i w czasie standardowym. Małoletni powód - rowerzysta natomiast włączał się do ruchu i spoczywały na nim określone wymagania: musiał ustąpić pierwszeństwa pojazdom i innym uczestnikom ruchu i musiał zachować szczególną ostrożność. Nadto w sytuacji, gdy nie było chodnika ani pobocza - rowerzysta, który nie miał ukończonych 10 lat, powinien był poruszać się jezdnią przy krawędzi, lewą stroną. Także opiekun idący lub jadący rowerem powinien poruszać się łącznie z małoletnim rowerzystą - powodem po lewej stronie jezdni. Jazda opiekuna małoletniego po prawej stronie była niepoprawna, bo powinien poruszać się lewą stroną jezdni wraz z małoletnim rowerzystą. Nadto na tym konkretnym odcinku

drogi rowerzysta nie był wspomagany w żaden sposób przez opiekunkę, która była już za wyjazdem, z którego wyjeżdżał małoletni. Małoletni powód realizował zjazd na prawą stronę w sposób niezgodny z przepisami, gdyż chciał dojechać do matki. Odległość rowerzysty od samochodu była taka, że umożliwiała rozpoznanie nadjeżdżającego pojazdu i jego prędkości. Biegły w opinii uzupełniającej podkreślił, że postępowanie powoda - rowerzysty i opiekuna – jego matki, przyczyniły się do wypadku w istotnym stopniu.

Z kolei wskazując na opinię sporządzoną w postępowaniu karnym o sygnaturze akt II K 169/11 Sąd Okręgowy stwierdził, że w opinii tej przyjęto, iż rowerzysta (małoletni powód) wjeżdżając z posesji na jezdnię, czyli włączając się do ruchu drogowego, miał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności oraz ustąpienia pierwszeństwa nadjeżdżającym drogą pojazdom. Małoletni wjechał na drogę bez zatrzymania się i nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi A. (...). Kierujący natomiast samochodem A. (...) - sprawca zdarzenia jechał z nadmierną prędkością – około 100 km/h, podczas ograniczenia w tym miejscu prędkości do 50 km/h, czym naruszył w sposób oczywisty zasady w ruchu drogowym. Ponadto według opinii biegłego w sprawie karnej, kierujący samochodem osobowym miał możliwość zauważenia chłopca na rowerze przy prawej krawędzi jazdy i wcześniejszego podjęcia ewentualnych działań, mających na celu uniknięcie potrącenia, zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania, czego nie uczynił.

Charakteryzując powoda Sąd Okręgowy stwierdził, że powód urodził się w dniu (...) roku w D., przed wypadkiem był zdrowym, radosnym dzieckiem, był sprawny fizycznie. Miał przed wypadkiem stwierdzoną dysleksję, dysgrafię i dysortografię, chodził do poradni pedagogicznej.

Wskazując na wynik leczenia powoda po wypadku Sąd Okręgowy stwierdził, że rany, które miał powód zrosły się ale pozostały blizny, które są rozległe i widoczne – na twarzy, klatce piersiowej, szyi, nodze, stopie. Małoletni krępuje się ich, wstydzi się swojego wyglądu – nie chce iść na basen ani na plażę. Jego usta są wykrzywione i nie ma czucia w ich dolnej części, nie ma kontroli nad tym i ślini się. Lewa noga, którą powód miał złamaną, jest obecnie krótsza o 1 cm, małoletni więc utyka. Na zmianę pogody i po bieganiu małoletniego bolą biodra. Narzeka także na bóle głowy i kolana.

Co do innych skutków Sąd Okręgowy stwierdził, że po wypadku do końca grudnia 2010 roku powód miał indywidualny tok nauczania, gdy wrócił do szkoły inne dzieci śmiały się z niego, przezywały go „blizna” z powodu widocznych blizn na twarzy. Do czerwca 2011 roku powód był zwolniony z zajęć wychowania fizycznego. Pogłębiły się jego problemy związane z dysleksją, dysgrafią, dysortografią. Małoletni zapamiętywał, ale nie utrwał. Musiał małymi partiami zaliczać materiał w szkole. Po zdarzeniu musiał korzystać z korepetycji z matematyki i zajęć dodatkowych z matematyki i polskiego. Do czerwca 2016 roku miał orzeczony stopień niepełnosprawności, a następnie na mocy orzeczenia o niepełnosprawności z dnia 31 sierpnia 2016 roku ustalono niepełnosprawność powoda w stopniu lekkim do dnia 31 sierpnia 2020 roku. Na podstawie tego dokumentu można stwierdzić, że powód nie wymaga odpowiedniego zatrudnienia ani szkolenia, nie ma potrzeby uczestniczenia w terapii zajęciowej, nie wymaga korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji, nie wymaga opieki lub pomocy innej osoby ani też opiekuna w procesie leczenia, rehabilitacji lub edukacji. Wymaga natomiast zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze oraz pomoce techniczne, ułatwiające funkcjonowanie małoletniego powoda.

Powód obecnie kontynuuje swoją naukę z pozytywnymi skutkami: otrzymuje corocznie promocję do następnej klasy. Obecnie jest w połowie kształcenia w szkole zawodowej, gdzie zamierza uzyskać zawód mechanika samochodowego .

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że pismem z dnia 7 czerwca 2013 roku powód, działający przez swoich rodziców, wezwał pozwanego do zapłaty w terminie do dnia 25 czerwca 2013 roku dodatkowej kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę. Z kolei pismem z dnia 8 czerwca 2013r. powód zaważwał pozwanego do próby ugodowej poprzez zapłatę kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Do zawarcia ugody sądowej nie doszło.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasługujące na częściowe uwzględnienie. Wskazał, że nie było sporu co do odpowiedzialności pozwanego, jako zastępującego sprawcę wypadku, kierującego pojazdem, który spowodował obrażenia powoda, a nie był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Właśnie dlatego odpowiedzialność za niego ponosił pozwany na podstawie art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124,poz. 1152 ze zm.) obowiązującym w dniu zdarzenia. Podobnie regulował tę kwestię § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów.

Odpowiedzialność ta obejmuje zarówno obowiązek zapłaty odszkodowania jak i zadośćuczynienia. Odpowiedzialność ubezpieczyciela, a w jego braku – pozwanego (...) z siedzibą w W. sięga tak daleko, jak odpowiedzialność samego ubezpieczonego lub sprawcy zdarzenia nie posiadającego obowiązkowego ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy uwzględnił, że pozwany przyznał małoletniemu powodowi zadośćuczynienie w łącznej kwocie 44.000 złotych, ponadto słusznie na poczet zadośćuczynienia zaliczył należną powodowi nawiązkę w kwocie 6.000 złotych zasądzoną w prawomocnym wyroku skazującym sprawcę zdarzenia. Pozwany podnosił jednak zarzut przyczynienia się małoletniego powoda do powstania szkody i wnosił o uwzględnienie tego zarzutu przy ustalaniu odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia dla powoda.

Jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego w zakresie żądania powoda zapłaty zadośćuczynienia Sąd Okręgowy powołał też przepisy art. 444 i art. 445 § 1 k.c. Pierwszy z nich stanowi w paragrafie pierwszym, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

Natomiast zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd Okręgowy zauważył, że kwestią sporną była wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia oraz czy należy pomniejszyć je w związku z przyczynieniem się małoletniego do powstania szkody. Sąd ten uznał, że wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi winna wynieść 100.000 złotych. Przy ustaleniu tej kwoty wziął pod uwagę przede wszystkim młody wiek powoda, który w chwili zdarzenia miał ukończone dziewięć lat oraz późniejsze jego cierpienia fizyczne i

psychiczne związane z odniesionymi licznymi obrażeniami ciała, pobyt w szpitalu przez prawie dwa tygodnie po wypadku, konieczność poddania się zabiegom szycia licznych ran na głowie, twarzy, tułowi oraz jego ból i poczucie bezradności odczuwane po przebyciu urazu. Jak zauważył, sam pobyt w szpitalu dla tak małego dziecka był poważnym przeżyciem, wiązał się bowiem z poczuciem smutku, zagubienia, brakowało małoletniemu obecności obojga rodziców, przyjaciół. Tym samym cierpienia fizyczne i psychiczne powoda Sąd Okręgowy, opierając się na przeprowadzonych w sprawie dowodach z opinii biegłych, ocenił jako znaczne i uzasadniając przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie podanej wyżej, w celu ich złagodzenia.

Sąd Okręgowy wziął także pod uwagę, że małoletni powód dosyć szybko i niemalże całkowicie powrócił do zdrowia, już bowiem po kilku tygodniach po wyjściu ze szpitala mógł się samodzielnie poruszać, najpierw przy pomocy kul łokciowych, potem bez nich, wrócił do szkoły, brał udział we wszystkich zajęciach z wyjątkiem zajęć wychowania fizycznego przez pewien czas, nie wymagał dalszego leczenia, rehabilitacji ani przyjmowania leków. Obecnie jego leczenie jest zakończone. Powód rozwija się prawidłowo, wypadek nie spowodował zatem u niego ani konieczności dalszych inwazyjnych zabiegów operacyjnych, ani rehabilitacji czy też długotrwałego leczenia farmakologicznego. Leczenie zostało zakończone, łączny trwały uszczerbek na zdrowiu został określony na 35%, rokowania są dobre, brak jest zatem w chwili obecnej uzasadnionych podstaw do uznania, że doznane urazy będą rzutować na przyszłe życie powoda w aspekcie jego aktywności fizycznej, możliwości podjęcia nauki i pracy zarobkowej. Powód powrócił do swego poprzedniego trybu życia i prawidłowo funkcjonuje zarówno w domu jak i w szkole.

W tym zakresie Sąd Okręgowy ocenił dowody z opinii biegłych lekarza chirurga J. B. i lekarza neurologa S. V. jako rzetelne, jasne i kategoryczne. Podkreślił, że strony nie kwestionowały ustaleń i wniosków biegłych.

Sąd Okręgowy uznał te opinie za zgodne nie tylko z aktualną wiedzą medyczną ale także z zasadami doświadczenia życiowego, a tym samym zasługujące na akceptację w całości. Stwierdził, że na ich podstawie Sąd ten mógł ustalić nie tylko stan powoda po wypadku, ale także przebieg leczenia, powrót powoda do zdrowia i jego dalsze oraz obecne funkcjonowanie. Z opinii tych wynika w sposób jasny, że powód prawidłowo przeszedł proces leczenia i obecnie jego stan zdrowia jest zadowalający, nie ma potrzeby

dalszego leczenia, rehabilitacji ani przyjmowania leków. Rokowania na przyszłość są pomyślne, nie ma potrzeby dalszych kontroli lekarskich ani rehabilitacji powoda.

Powód nie był objęty po wypadku specjalistyczną opieką psychiatryczną, ani psychologiczną, nie uczestniczył w żadnej terapii. Podjął leczenie neurologiczne, o czym świadczą dołączone dokumenty, jednak proces leczenia został zakończony.

Dalej Sąd Okręgowy stwierdził, że wskazaną kwotę zadośćuczynienia należy pomniejszyć o stopień przyczynienia się małoletniego do powstania szkody, a następnie

o uzyskaną już łącznie kwotę 50.000 złotych tytułu zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy przyjął, że zarzut pozwanego dotyczący przyczynienia się małoletniego powoda do powstania szkody był uzasadniony, jednak nie w takim stopniu, w jakim wskazał to

biegły sądowy rekonstrukcji wypadków W. M.. Zgodnie z treścią przepisu art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do winy obu stron. Małoletniemu powodowi, który w chwili zdarzenia miał dziewięć lat nie można przypisać winy, należy zatem zbadać to, czy jego zachowanie było obiektywnie niewłaściwe i czy powód choćby w części mógł i powinien przewidywać skutki swego zachowania, biorąc pod uwagę jego wiek i zasób doświadczenia życiowego. Zdaniem Sądu Okręgowego powód przyczynił się do powstania szkody w 25%, co sam przyznał na ostatniej rozprawie zgadzając się na

przyjęcie takiego stopnia jego przyczynienia do zdarzenia. Nie ulega wątpliwości, że bezpośrednią przyczyną zdarzenia z dnia 11 czerwca 2010 roku było niewłaściwe zachowanie kierującego pojazdem, który nie zachował należytej, szczególnej ostrożności w terenie zabudowanym, w miejscu zbliżania się do drogi podporządkowanej i potracił włączającego się do ruchu powoda.

Sąd Okręgowy podzielił opinię uzupełniającą biegłego sądowego W. M., że większy stopień przyczynienia należało przypisać kierującemu samochodem, który prowadził pojazd z prędkością 2-krotnie wyższą od dozwolonej w tym miejscu i przekroczył ją o 50 km/h. Ponadto był osobą dorosłą, od której należy wymagać większej wyobraźni podczas poruszania się po drodze i winien był przewidzieć, że inny uczestnik ruchu drogowego będzie chciał włączyć się do ruchu. Małoletni powód w chwili zdarzenia miał zaledwie dziewięć lat i jego doświadczenie życiowe było znacznie mniejsze aniżeli kierującego pojazdem, natomiast będąc rowerzystą musiał znać podstawowe zasady ruchu drogowego i winien przestrzegać określonych wymagań: ustąpić pierwszeństwa pojazdom i innym uczestnikom ruchu, jak i zachować szczególną ostrożność podczas włączania się do ruchu z drogi podporządkowanej. Nadto w sytuacji, gdy nie było chodnika ani pobocza, rowerzysta, który nie miał ukończonych 10 lat, powinien był poruszać się jezdnią przy krawędzi, jej lewą stroną, nie zaś przejeżdżać na prawą stronę jezdni. Także opiekun idący lub jadący rowerem powinien poruszać się łącznie z małoletnim rowerzystą po lewej stronie jezdni, a więc jazda opiekuna po prawej stronie była niepoprawna. Małoletni powód realizował zjazd na prawą stronę jezdni w sposób niezgodny z przepisami, chciał jednak dojechać

do matki. Odległość rowerzysty od samochodu była taka, że umożliwiała rozpoznanie nadjeżdżającego pojazdu i jego prędkości.

Dokonując tych kwalifikacji Sąd Okręgowy skonstatował, że nie sposób przyjąć, że obaj uczestnicy ruchu drogowego - doświadczony kierowca, będący sprawcą wypadku i 9-letnie dziecko, znające jedynie podstawy ruchu drogowego i zachowania się na ulicy, przyczynili się w jednakowym stopniu. To na kierującym pojazdem spoczywał szczególny obowiązek dostosowania prędkości pojazdu do okoliczności panujących na drodze, w szczególności widoku poruszających się po drodze rowerzystów. To kierujący pojazdem powinien był przewidzieć możliwość wtargnięcia rowerzysty na drogę i dlatego to on winien ponosić większe ryzyko powstania zaistniałego zdarzenia.

Po przyjęciu 25% przyczynienia się powoda do wypadku Sąd Okręgowy określił sumę zadośćuczynienia do przyznania na kwotę 75.000 złotych (100.000 x 75%), a następnie pomniejszył o kwoty uzyskane przez powoda - 50.000 złotych, co uzasadniało zasądzenie na rzecz powoda z tytułu zadośćuczynienia kwoty 25.000 złotych.

Stwierdził, że w pozostałym zakresie należało powództwo oddalić jako nieuzasadnione - powód nie wykazał, że jego krzywda była tak duża, że zadośćuczynienie winno wynieść 130.000 złotych (50.000 złotych już otrzymane + żądana pozwem kwota 80.000 złotych). Przy stwierdzeniu 35% uszczerbku na zdrowiu, jako skutku wypadku, powód nie wymaga już dalszego leczenia, rehabilitacji, nie przyjmuje leków, powrócił do poprzedniego trybu życia, ukończył szkołę, podjął dalszą naukę w zawodzie mechanika samochodowego.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu, na podstawie przepisu art. 481 § 1 k.c., zasądzając je od dnia

następnego po upływie terminu wyznaczonego przez powoda do zapłaty większego zadośćuczynienia. Pozwany przeprowadził postępowanie w sprawie ustalenia odpowiedzialności sprawcy zdarzenia i przyjął swoją odpowiedzialność co do zasady wypłacając powodowi łącznie kwotę 50.000 złotych. Na wezwanie powoda z dnia 7 czerwca 2013 roku, w którym wyznaczony został pozwanemu termin zapłaty wyższego zadośćuczynienia do dnia 25 czerwca 2013 roku – pozwany nie zareagował. Wiedział zatem już w tym czasie o roszczeniu powoda i swoim obowiązku zapłaty. Tym samym od dnia następnego po odmowie wypłaty wyższego świadczenia pozwany popadł w opóźnienie, stąd uzasadnione jest żądanie odsetek ustawowych od dnia 26 czerwca 2013 roku.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. znosząc je wzajemnie pomiędzy stronami. Przyjął, że powód wygrał proces w 31%, a na jego koszty złożyły się: opłata od pozwu – 4.000 złotych, koszty zastępstwa pełnomocnika – radcy prawnego – 3.617 złotych, zaliczka na poczet wydatków – 1.500 złotych i 1.000 złotych, łącznie więc 10.117 złotych. Koszty poniesione przez pozwanego natomiast to: koszty zastępstwa procesowego – 3.617 złotych i zaliczka na wydatki – 1.500 złotych, łącznie więc 5.117 złotych. Sąd Okręgowy ocenił, że zastosowania do tych

wielkości mnożników odpowiadających stopniowi wygrania sprawy przez każdą ze stron wskazuje, że koszty należne stronom są w podobnej wysokości, co uzasadniało ich zniesienie.

O kosztach sądowych, które zostały tymczasowo pokryte z budżetu, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 90, poz. 594) przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Koszty opinii biegłych sądowych stanowiły łącznie kwotę 4.353,21 złotych, na którą złożyły się: kwota 2.909,91 złotych, 142 złotych, 340,94 złotych i 105 złotych dla biegłego W. M. (k. 153 i k. 233), kwota 385,36 złotych dla biegłego J. B. (k. 241) oraz kwota 470 złotych dla biegłej S. V. (k. 293). Wobec tego, że z zaliczek stron wykorzystano całą kwotę 4.000 złotych, do rozliczenia pozostała kwota 353,21 złotych, którą Sąd Okręgowy podzielił w ten sposób, że powoda obciążył kwotą 243,70 złotych stanowiącą 69% tej sumy, natomiast pozwanego kwotą 109,51 złotych stanowiącą 31% tej sumy.

Apelację od tego wyroku złożył powód, zaskarżając wyrok w zakresie punktu II., a więc oddalenia powództwa ponad kwotę 25.000,00 złotych, oraz III. i IV.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów art. 233 § 1 i 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów oraz pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozważenia w nim istotnych dowodów, które doprowadziło do odmiennych ustaleń wniosków, a także niewłaściwej wykładni pojęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) poprzez:

1) uznanie, że stwierdzone u małoletniego powoda obrażenia ciała, uszczerbek na zdrowiu, aktualne trwałe skutki na ciele powoda i w jego psychice nie są tak duże, by ta krzywda była tak duża, że zadośćuczynienie winno wynosić łącznie kwotę 130.000,00 zł, co po uwzględnieniu otrzymanej przez powoda łącznej kwoty 50.000,00 zł i przyjęciu przyczynienia się powoda w 25 % do wypadku oraz ustaleniu kwoty zadośćuczynienia w wysokości 100.000,00 zł zasądzona kwota dalszego zadośćuczynienia w wysokości 25.000,00 zł jest kwotą adekwatną do rozmiaru szkody poniesionej przez powoda.

2) przyjęcie przez Sąd - wbrew opinii biegłego J. B., że brak jest uzasadnionych podstaw do uznania, że doznane przez małoletniego urazy będą rzutować na przyszłe jego życie w aspekcie jego aktywności fizycznej i pracy

zarobkowej, podczas gdy biegły w swej opinii podał:

a) wydłużenie kończyny lewej (nierówny chód, utykanie – co nie oznacza pełnej

sprawności fizycznej małoletniego, a ostateczna ocena długości kończyn będzie możliwa po zakończeniu wzrostu małoletniego),

b) zwichnięcie stawu biodrowego jest poważnym uszkodzeniem stawu, które w przyszłości może skutkować wcześniejszymi zmianami zwyrodnieniowymi,

c) liczne utrwalone a opisane w dokumentacji lekarskiej i opinii blizny praktycznie na całym ciele są bliznami szpecącymi, a niektóre będą wymagały korekty plastycznej.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniosł:

1) o dopuszczenie dowodu ze zdjęć aktualnych śladów blizn na całym ciele powoda, będących wynikiem wypadku drogowego, którego dotyczy niniejsza sprawa - na dowód aktualnego wyglądu ciała powoda. Uzasadził, że potrzeba powołania tego dowodu wynika z argumentacji Sądu I Instancji dotyczącej zaniżenia wysokości

kwoty z tytułu zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę,

2) zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. II. oraz III. i IV. przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 22.500,00 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 26 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty z odpowiednimi kosztami procesu,

3) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za drugą instancję w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji powód stwierdził, że nie kwestionuje ustalonego przez

Sąd Okręgowy stanu faktycznego sprawy, natomiast kwestionuje wnioski dotyczące wysokości sumy należnego powodowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Skarżący zarzucił niewyjaśnienie wskazania Sądu Okręgowego, że rokowania co do stanu

zdrowia są dobre i czego dokładnie dotyczą. Stwierdził, że wbrew stanowisku Sądu Okręgowego powód nie może prowadzić normalnego trybu życia zarówno fizycznego (defekt nogi ze swoimi skutkami oraz zwichnięcie stawu biodrowego, które jest

poważnym uszkodzeniem stawu, mogącym skutkować w przyszłości wcześniejszymi zmianami zwyrodnieniowymi, liczne zeszpecenia ciała także w miejscach widocznych),

jak i psychicznego (ograniczone możliwości przebywania w określonych miejscach – plaża, baseny, dokuczliwość psychiczna, świadomość, że niektóre szpecące powoda blizny mogą być usunięte tylko w wyniku operacji plastycznych).

Zdaniem skarżącego Sąd I Instancji zbyt małą wagę przywiązał do aspektu psychicznego skutków wypadku odczuwanego przez powoda, zwrócił uwagę, że

powód od dnia wypadku ma orzeczoną niepełnosprawność – ostatnio aż do dnia 31

sierpnia 2020 roku. Stwierdzono, że stan zdrowia powoda uzasadnia zaliczenie do lekkiego stopnia niepełnosprawności ze względu na schorzenia ograniczające pełnienie

ról społecznych, które dają się kompensować przy pomocy wyposażenia w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze lub środki techniczne.

Na koniec skarżący podsumował że zarzut zaniżenia zadośćuczynienia

uzasadnia to, że nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria rzutujące na tą

formę rekompensaty.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego. Wniósł też o oddalenie wniosków dowodowych złożonych w apelacji, jako zbędnych, albowiem dowody te, obejmujące

zdjęcia blizn powoda, dokumentują stan, który został uwzględniony przez biegłego J. B..

Odnosząc się do zarzutów apelacji pozwany wskazał na skrupulatność Sądu Okręgowego w zakresie zgromadzenia i oceny materiału dowodowego. Stwierdził, że

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, a suma zadośćuczynienia w pełni rekompensuje ustaloną u powoda szkodę.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Zaskarżenie wyroku w niniejszej sprawie obejmowało jedynie wysokość zadośćuczynienia. Poza sporem pozostaje ustalenie przez Sąd Okręgowy stopnia przyczynienia się powoda do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego powód doznał uszkodzenia ciała i uszczerbku na zdrowiu.

Przechodząc do zarzutów apelacji należy najpierw zauważyć, że pomiędzy treścią zarzutu, powołującego naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c., a jego opisem, wskazującym co prawda na przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, która doprowadziła do odmiennych od oczekiwanych przez powoda ustaleń i wniosków, natomiast podnoszącym też niewłaściwą zdaniem skarżącego wykładnię pojęcia odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, zachodzi niespójność, która raczej wskazuje na to, że skarżącemu w istocie chodzi o to, że Sąd I Instancji pominął w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia niektóre istotne okoliczności dotyczące skutków wypadku, któremu uległ powód, a więc nie dość wszechstronnie określił krzywdę powoda. Na powyższe wskazuje także przytoczenie tych skutków, nie jako nieustalonych, tylko według powoda niedostatecznie uwzględnionych przy określaniu wysokości zadośćuczynienia. Należy też zauważyć, że w pierwszym zdaniu uzasadnienia apelacji skarżący stwierdził, że „strona powodowa nie kwestionuje ustalonego przez Sąd I Instancji stanu faktycznego. Kwestionuje natomiast wyciągnięte z tego stanu wnioski dotyczące wysokości zadośćuczynienia”.

Powyższe wskazuje, że skarżący w istocie podważa prawidłowość zastosowania przez Sąd Okręgowy prawa materialnego, a w szczególności art. 445 § 1 k.c. Dla porządku trzeba dodać, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobody oceny dowodów nie obejmuje wskazania, jakie kryteria tej oceny zostały naruszone i w jaki sposób (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2005 roku, III CK 3/05). W związku z powyższym jedynie na marginesie należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy przedstawił rzetelną, wszechstronną i wnikliwą ocenę dowodów, którą Sąd Apelacyjny w całości akceptuje, jako odpowiadającą regule wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c.

Nie było też potrzeby uzupełniania postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd I Instancji. Wniosek powoda w zakresie zdjęć obrazujących skutki wypadku w postaci blizn był spóźniony w świetle art. 381 k.p.c., a przy tym zdjęcia te wskazują na skutki, których istnienie zostało już uwzględnione

przez Sąd Okręgowy w dokonanych ustaleniach faktycznych.

Wskazanie naruszenia rat. 328 § 2 k.p.c. nie zostało wsparte jakąkolwiek argumentacją. W związku z powyższym należy poprzestać na stwierdzeniu, że zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia (do tego odnosi się powołany przepis) może być skutecznie postawiony jedynie wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w tym przepisie, a więc gdy nie wskazano podstawy faktycznej rozstrzygnięcia lub nie wyjaśniono jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa, zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli instancyjnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 29 września 2017 roku, I ACa 294/17). W niniejszej sprawie taka sytuacja nie ma miejsca.

Wracając do kwestii zastosowania w niniejszej sprawie art. 445 § 1 k.c., w szczególności przy ustaleniu odpowiedniego zadośćuczynienia należnego powodowi, należy zacząć od tego, że określenie „odpowiedni” musi odnosić się do rozmiaru

krzywdy poniesionej przez poszkodowanego. Pojęcie krzywdy, o którym mowa w powołanym przepisie nie jest jednowymiarowe. Krzywdą wiążącą się z byciem poszkodowanym w wypadku komunikacyjnym jest najczęściej uszkodzenie ciała,

zwłaszcza gdy powoduje trwale kalectwo wiążące się z cierpieniami fizycznymi oraz ograniczeniami wykonywania czynności życia codziennego. Krzywda obejmować może również związane z wymienionymi skutkami cierpienia psychiczne.

Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia powinno się wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza

stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, wykonywane operacje, leczenie sanatoryjne i rehabilitacja), trwałość skutków czynu niedozwolonego (kalectwo, oszpeccenie, bezradność życiowa, poczucie nieprzydatności, konieczność pozostawania pod opieką innych), prognozy na przyszłość (polepszenie lub pogorszenie stanu zdrowia), wiek poszkodowanego, niemożność wykonywania zawodu, uprawiania sportów, pracy twórczej lub

artystycznej, realizowania zainteresowań czy pasji, itp. Trzeba też pamiętać, że zadośćuczynienie może być przyznawane tylko jako świadczenie jednorazowe,

obejmujące zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, jak i te które są spodziewane w przyszłości, a więc rokowania na przyszłość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2004 roku, IV CK 357/03).

Sąd Okręgowy brał wskazane okoliczności pod uwagę, przedstawiając co do poszczególnych kryteriów rzetelne i wszechstronne rozważania. Właśnie dzięki tej wszechstronności Sąd I Instancji uwzględnił wszystkie okoliczności mające wpływ na ustalenie adekwatnej do poniesionej krzywdy wysokości zadośćuczynienia, w tym te, które uwypuklone zostały w apelacji.

Odnosząc się do tych wskazań należy zauważyć, że Sąd Okręgowy wyjaśnił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku kryteria ustalenia kwoty zadośćuczynienia dla

powoda w wysokości 100.000 złotych (przed uwzględnieniem stopnia przyczynienia się powoda do wypadku), a więc wziął pod uwagę przede wszystkim młody wiek powoda, który w chwili zdarzenia miał ukończone dziewięć lat oraz późniejsze jego cierpienia

fizyczne i psychiczne związane z odniesionymi licznymi szczegółowo wymienionymi obrażeniami ciała, pobyt w szpitalu przez prawie dwa tygodnie po wypadku,

konieczność poddania się zabiegom szycia licznych ran na głowie, twarzy, tułowiu,

trwale skutki doznanych urazów, a także odczuwanie przez powoda po przebytym

urazie bólu i poczucia bezradności. Uwzględnił też ujemne przeżycia psychiczne

związane z wypadkiem, czego wyrazem było wzięcie pod uwagę, że sam pobyt w

szpitalu dla powoda, będącego dzieckiem, był poważnym przeżyciem, wiązał się bowiem z poczuciem smutku, zagubienia, brakiem stałej obecności obojga rodziców, czy przyjaciół. Sąd Okręgowy ocenił cierpienia fizyczne i psychiczne powoda jako znaczne, to zaś uzasadniało przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie podanej wyżej.

Trzeba też zauważyć, że prawidłowość ustalenia wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., wymaga uwzględnienia wszystkich, w odpowiednich proporcjach, istotnych kryteriów tego rozstrzygnięcia (por. np. wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2013 roku, I CSK 667/12). Sąd Okręgowy miał więc nie tylko prawo, ale i powinność wzięcia pod uwagę, że małoletni powód dosyć szybko i niemalże całkowicie powrócił do zdrowia, już bowiem po kilku tygodniach po wyjściu ze szpitala mógł się samodzielnie poruszać, najpierw przy pomocy kul łokciowych, potem bez nich, wrócił do szkoły, brał udział we wszystkich zajęciach z wyjątkiem czasowo zajęć wychowania fizycznego, nie wymagał dalszego leczenia, rehabilitacji ani przyjmowania leków.

Słusznie też Sąd I Instancji uwzględnił, że obecnie leczenie powoda jest zakończone, powód rozwija się prawidłowo, wypadek nie spowodował zatem u niego ani konieczności dalszych inwazyjnych zabiegów operacyjnych, ani rehabilitacji czy też długotrwałego leczenia farmakologicznego. W oparciu o opinie biegłych lekarzy, co do których powód w toku procesu nie wyrażał żadnych zastrzeżeń, Sąd Okręgowy mógł zasadnie przyjąć, że brak jest obecnie uzasadnionych podstaw do obawy, że doznane urazy będą rzutować na przyszłe życie powoda w aspekcie jego aktywności fizycznej, możliwości podjęcia nauki i pracy zarobkowej. To właśnie uzasadniało konstatację o dobrych rokowaniach na przyszłość, wobec której w apelacji wyrażono wątpliwość co

do rozumienia tego pojęcia. Chodzi rzecz jasna o pozytywne perspektywy co do stanu zdrowia powoda, braku konieczności jego leczenia w związku z wypadkiem oraz jego dalszego funkcjonowania, mimo trwałości skutków wypadku, zarówno fizycznych, jak i psychicznych, czego przecież Sąd Okręgowy nie negował. Wzmiankowane opinie biegłych dawały także podstawę do przyjęcia, że powód powracając do swego poprzedniego trybu życia, prawidłowo funkcjonuje zarówno w domu jak i w szkole, czemu nie zaprzecza to, że zachodzą w tym funkcjonowaniu pewne ograniczenia, a więc takie, jak to wskazano w opiniach, na które Sąd Okręgowy powołał się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Pewnym potwierdzeniem powyższego jest stwierdzenie samego skarżącego w uzasadnieniu apelacji, że wobec powoda orzeczono w dniu 31 sierpnia

2016 niepełnosprawność w stopniu lekkim, ze względu na ograniczenia w pełnieniu ról

społecznych, dające się jednak kompensować przy pomocy wyposażenia w środki ortopedyczne, środki pomocnicze lub środki techniczne.

Jak widać, Sąd Okręgowy nie wykroczył poza dopuszczalną uznaniowość w zakresie przyznawania i określania wysokości zadośćuczynienia, nie jest więc uzasadniona postulowana przez powoda ingerencja sądu wyższej instancji. Konsekwencją wzmiankowanej wyżej uznaniowości ustalenia tego świadczenia jest to, że zmiana jego wysokości może nastąpić tylko wówczas, gdy doszło do rażącego odstępstwa od przyjętych i istniejących w sprawie kryteriów jego określania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2004 roku, V CK 282/03; z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 lutego 2018 roku, I ACa 1944/16). Wbrew stanowisku powoda, ustalone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie nie jest rażąco zaniżone, a tylko wówczas wchodziłoby w grę jego podwyższenie w wyniku kontroli instancyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04).

Mając na uwadze powyższe należało uznać, że zaskarżony wyrok odpowiada

prawu, toteż należało oddalić apelację na podstawie art. 385 k.p.c., jako bezzasadną.

Sąd Apelacyjny nie obciążył powoda kosztami procesu stosując art. 102 k.p.c.

Przepis ten pozwala na odstąpienie od zasądzenia od strony przegrywającej kosztów procesu w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Sąd Apelacyjny uwzględnił przede wszystkim to, że powód ukończył wiek 18 lat dopiero na miesiąc przed rozprawą apelacyjną, toteż nie sposób uznać, że rozpoczynając dorosłe życie zdołał zgromadzić środki na pokrycie kosztów procesu, zwłaszcza że kontynuuje naukę. Nie można też pominąć okoliczności sprawy, a więc charakteru dochodzonego roszczenia, trudnego do samodzielnego, prawidłowego oszacowania. Wreszcie, obciążenie powoda, dotychczas reprezentowanego przez rodziców, kosztami procesu stanowiłoby konsekwencję decyzji procesowych, na które nie miał on jakiegokolwiek wpływu i prowadziłyby w istocie do pomniejszenia należnego mu świadczenia.

Leon Miroszewski Dorota Gamrat-Kubeczak Ryszard Iwankiewicz